

RECENZJE

Paweł Prüfer

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
w Gorzowie Wielkopolskim

**Janusz Mariański, *Sekularyzacja – desekularyzacja*
– nowa duchowość. Studium socjologiczne, Zakład Wydawniczy
NOMOS, Kraków 2013, ss. 288.**

Czas i konteksty, jakie obecnie charakteryzują rzeczywistość społeczną, w której nam przyszło żyć, cechuje szczególnie zarysowująca się na jej tle ambiwalencja i antynomiczność. Dotyczy to między innymi środków i sposobów dla transmisji ważnych wydarzeń o charakterze badawczym oraz wynikających z tego przekazu wypracowanych uprzednio danych naukowych. Z jednej strony mogą stawać się one coraz bardziej dostępne, z drugiej podlegają zniekształcaniu, będąc traktowane wybiórczo i bez głębszej nad nimi refleksji. Wykorzystując pozytywną stronę tego faktu i – konkretyzując sprawę – posługując się możliwościami, jakie stwarza tzw. „społeczeństwo sieci” (termin zapożyczony z wokabularza Manuela Castellsa¹), chcę wydobyc z zasobów internetowych, zarejestrowanych na jednym z portali, zapis wydarzenia o niebagatelnym znaczeniu dla obszaru naukowego, zwłaszcza dla socjologii religii.

W dniach 27-30 sierpnia 2008 r., w Stresie, we włoskim regionie Piemonte, odbyło się IX Sympozjum Rosminiańskie (*IX Corso dei Simposi Rosminiani*), zatytułowane „La coscienza laica: fede, valori, democrazia”. Podczas obrad wystąpił profesor Roberto Cipriani, który

¹ Zob. M. Castells, *Społeczeństwo sieci. Nowa przedmowa 2010*, przeł. M. Marody, K. Pawluś, J. Stawiński, S. Szymański, Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 2011.

w ponad godzinnej alokucji analizował temat laicyzmu oraz obecności religii w życiu publicznym. Interesujących się problematyką socjologii religii nie trzeba przekonywać o nieprzeciętnej roli tego badacza w rozwoju myśli socjologicznej, zwłaszcza w jej subdyscyplinie – w socjologii religii. Fakt, iż jego dzieła nie znalazły jeszcze zbyt wielu (żadnych?) przekładów na język polski, może być tylko powodem do zawstydzenia w naszym środowisku naukowym, albo – i chyba ta właśnie opcja jest właściwsza – stanowi wyzwanie, tak dla samych socjologów religii, jak i dla translatorów tekstów socjologicznych w Polsce.

Roberto Cipriani, wykorzystując swoją wyjątkową erudycję i pasję związaną z socjologią religii wypowiedział – podczas wspomnianego wydarzenia w Stresie – następujące zdanie: „[...] la fase postsecolare é quella: del rispetto mutuo fra religione e ragione, e se vogliamo, fra religione pubblica e la città” [etap *postsekularyzacyjny* charakteryzuje się tym, że między religią a rozumem (racjonalnością) istnieje wzajemny szacunek, lub precyzyjniej, pomiędzy religią wyznawaną w życiu publicznym a państwem]². Spróbujmy zaszczerpić tę ciekawą myśl do podejmowanych niniejszych rozważań.

Włoski socjolog wskazał na istotną cechę procesów, które charakteryzują współczesność religijną. Etap desekularyzacji, który jest w pewnym sensie pochodną i następstwem sekularyzacji, obok pojawiających się nowych form religijności, stwarza niezwykle interesujący kontekst dla analiz religijności, a tym samym, nowe możliwości twórczych badań dla socjologów religii. Nie tylko fakt pozytywnego współbrzmienia pomiędzy religijnością a rozumem napawa do takich optymistycznych wyzwań naukowych. Ważne jest chyba jeszcze bardziej to, iż w rozwoju społeczeństwa i jednostek w nim żyjących, nie zamiera potrzeba doświadczenia religijnego. Dodatkowo cennym jest przeświadczenie o tym, iż doświadczenie religijne manifestujące się w świecie społecznym, w jakim ludziom każdego czasu przyszło żyć, zaświadcza nie tyle o linearnej, lecz przede wszystkim o cyklicznej

² Zob. (<http://www.cattedrarosmini.org/site/view/view.php?cmd=view&id=94&menu1=m2&menu2=m36&menu3=m305&videoid=342>, (data dostępu: 20.09.2013).

logice rozwoju społecznego.

Istotne jest zatem to, że każdy spośród członków grupy rzetelnie traktujących swoje rzemiosło intelektualne badaczy, podejmując się kontynuacji swojej pracy intelektualnej, otrzymuje nowy materiał badawczy, nieprzedawniony, nacechowany różnorodnością i frapującą poznawczo kolorystyką zjawiskowości. Innymi słowy, nadchodzi ciągle nowy – choć pozornie ten sam i znany – czas wyzwań dla badaczy zajmujących się penetrowaniem zawłości problematyki religijnej. Pojawia się właściwy i sprzyjający poszukiwaniom badawczym socjologom religii, nowy etap fascynacji naukowych, zakładając, iż wspomniani protagoniści zechcą podjąć to wyzwanie.

Zakład Wydawniczy NOMOS rozumie te fakty. A to dlatego, że po raz kolejny daje możliwość nietuzinkowym badaczom, aby udokumentowali swoją pracę w zakresie, o którym wyżej wspomniałem. **Ukazuje się nowa książka profesora Janusza Mariańskiego, Autora o niekwestionowanym autorytecie w socjologii religii i moralności na naszym polskim (i nie tylko) obszarze badawczym. Książka nosi tytuł: *Sekularyzacja – desekularyzacja – nowa duchowość. Studium socjologiczne.***

Jest to dzieło naukowe, które czytelnik może wziąć do ręki, czytać, analizując kontekst religijny i czyniąc to w pewnym sensie wraz z Autorem, oraz – co jest ważne dzięki właśnie temuż Autorowi – nie błędząc w tym niełatwym świecie intelektualnych dociekań, dzięki skutecznie prowadzonym wątkom badawczym. Może także dokonywać własnych przemyśleń, stając się w pewnym sensie *socjologiem refleksyjnym*, jeśli pozwoli także stawiać samemu sobie pytania o stan własnej kondycji religijnej, bądź konfrontując ją z doświadczeniami innych ludzi, współcześnie żyjących i przeżywających swoją egzystencję w odniesieniu do wymiaru religijnego. Taką „wędrowkę” przechodził autor piszący te słowa. A jest to „wędrowka” pasjonująca. Lektura książki profesora Mariańskiego stwarza doskonale warunki dla jej podjęcia. By słowom zadość uczynić, pragnę naszkicować – ze względu na wymogi recenzyjne w dużym skrócie – zawartość treściową pu-

blikacji. Czyniąc to, przez cały czas uświadamiam sobie ryzyko, w jakie się popada, gdy doskonale treści w całości, miałyby być jedynie skrótowo zarekomendowane, a tym bardziej, gdy „zmuszona” jest to uczynić inna osoba, niż czyni to sam Autor całości. Jakkolwiek i z tym wyzwaniem można spróbować odważnie się zmierzyć.

Książka zawiera **pięć rozdziałów**, które zostały w taki sposób przemyślane i ustrukturyzowane, że zachowana jest w nich spójność i logika. Widać to szczególnie w ujęciu kwestii sekularyzacji, desekularyzacji oraz nowej duchowości. Autor zastosował swoistą *metodę triady*. Dotyczy ona nie tylko trzech głównych wątków, jakie zostały podjęte, ale i sposobu ich rozpatrywania. Najpierw pojawiają się kwestie terminologiczne – bogata aparatura pojęciowa, różnorodnie udokumentowana, następnie brana jest pod uwagę opcja krytyczna, kontestująca nierzadko przyjęte założenia i sformułowane wnioski, by w końcu mogły się pojawić wnioski końcowe, będące wynikiem zharmonizowania dostępnej w tej dziedzinie wiedzy ze zmysłem i wrażliwością socjologiczną Autora książki. Dotyczy to rozdziału drugiego, trzeciego i czwartego. Najpierw mamy więc do czynienia ze swoistym kompendium wiedzy z zakresu socjologii religii – co nie pierwszy raz Janusz Mariański czyni, dając czytelnikowi możliwość zapoznania się z dostępnymi w tej dziedzinie informacjami, oraz zapoznając go z podstawowym aparatem pojęciowym. Uważam ten zabieg za szczególnie zgodny z obyczajem akademickim i za będący dowodem szacunku Autora książki wobec zainteresowanych problematyką czytelników. Piąty rozdział natomiast jest udaną próbą konfrontacji problematyki sekularyzmu z tzw. nową ewangelizacją, jako że stanowią one – jak zostało to sformułowane – „przeciwstawne nurty ideowe współczesnej Europy” (s. 193). Całość książki spina, zamieszczona na początku publikacji, interesująca poznawczo prolegomena innego ważnego dla dyscypliny socjologa religii, profesora Włodzimierza Pawluczuka, który dokonuje swoistej syntezy książki, ale i dzieli się własnymi przemyśleniami odnośnie do podejmowanej w publikacji problematyki reli-

gijności.

W pierwszym rozdziale książki wybrzmiewa ujęcie socjologii religii jako nauki o faktach społecznych. Nie sposób w związku z tym zignorować skojarzenia, jakie rodzi się na kanwie takiego ujęcia – przekonania jednego z ojców socjologii w ogólne (nie tylko socjologii religii), Émile’a Durkheim’a, który w badaniu socjologicznym proponuje traktować zjawiska społeczne jak rzeczy³. „Rzeczą”, która można zbadać, zdiagnozować, opisać, jest także religia, religijność oraz procesy z nimi związane (także zatem sekularyzację, desekularyzację i nową duchowość). Profesor Janusz Mariański udowodnił już nie raz, że badania socjologiczne związane z religią domagają się uczciwości empirycznej. Stąd nie można zajmować się pracą naukową dotyczącą religii z pominięciem perspektywy empirycznej. Jest więc socjologia religii nauką empiryczną. Badania w tym zakresie udokumentowane są wielością publikacji Lubelskiego Socjologa. Zadaniem socjologa będzie więc wyluskiwanie faktów religijnych z szerokiego inwentarza faktów społecznych, ponieważ te pierwsze są w pewnym sensie uwięzione w tych drugich (por. s. 29). Jest to więc działanie oparte nie tylko na precyzyjnie zastosowanej socjologicznej metodzie naukowej, ale także z wykorzystaniem zdolności, wrażliwości i wyczulenia na pojawianie się wszystkiego, co w tym zakresie interesujące i warte uwagi. Nie dziwi więc stwierdzenie, że „wiedza o religii i religijności – z socjologicznego punktu widzenia – jest zawsze tylko prawdopodobna i podlega weryfikacji” (s. 31).

Badania prowadzone w odniesieniu do tego obszaru wiedzy mają więc swoje nieocenione możliwości deskryptywne i wyjaśniające. Wiele wnosi w tej kwestii empiryczna diagnoza. Na empiryzmie jednak (na szczęście) sprawa się nie kończy. Profesor Mariański dokonuje także szeroko zakrojonej i pogłębionej analizy teoretycznej. Niniejsza książka, a szczególnie pierwszy rozdział, wystarczająco dobitnie to dokumentują. A dzieje się to również dlatego, że nie zostają pominięte

³ Zob. É. Durkheim, *Zasady metody socjologicznej*, przeł. J. Szacki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

teorie socjologii religii. Zostają przypomniane, odświeżone i wyposażone w nową interpretację i w oparciu o szeroko zakrojoną dokumentację źródłową. Substancjalne i funkcjonalne ujmowanie problematyki religijności pokazują, jak wiele mają do powiedzenia poszczególni badacze, w zależności od tego, jaką perspektywę teoretyczną przyjmują. A że socjologia religii sanowi wciąż inspirujący i frapujący badawczo obszar naukowy, Janusz Mariański prezentuje szeroki wachlarz nowych tematów w tej dziedzinie. Nie pomija przy tym ich odniesienia do inspirującego badawczo, zwłaszcza w ostatnim czasie, problemu globalizacji. „Odwieczna” kwestia sprzężenia epistemologicznego dotyczącego religijności, czyli, czy jest ona fenomenem bardziej zindywidualizowanym i spluralizowanym czy może jednak ukonstytuowanym wspólnotowo, społecznie, interakcyjnie – żywo wyzwala w czytelniku takowy namysł. Uwagi końcowe spinają filtrujące od środka i z zewnątrz zjawiska religii i religijności, zwłaszcza w ich manifestacjach sekularyzacyjnych i desekularyzacyjnych.

Drugi, trzeci i czwarty rozdział – jak już wyżej wspomniano – cechuje bardzo pozytywnie rozumiana schematyzacja badawcza. Sekularyzacja i desekularyzacja mają swoich zwolenników. Mają także wielu krytyków. Jedni i drudzy podają ważne argumenty, świadczące o tym, że zarówno jeden jak i drugi proces mają miejsce. Jest zauważalne także zjawisko – zróżnicowane, wyjątkowo heterogeniczne i pulsujące własnym życiem – nowej duchowości. Okazuje się – jak przekonuje sam Autor – iż nie jest ona mitem, lecz rzeczywistością. Duchowość może różnić się od religijności, zwłaszcza w jej instytucjonalnym wydaniu. Jest swoistym odbiciem i pochodną współczesności. Jest rodzajem tęsknoty współczesnego człowieka za wymiarem religijnym, w którym można dokonywać wyborów, demonstrować własne, osobiste preferencje religijne. Jest w jakimś sensie odpowiedzią na nierzadko przeinstytucjonalizowany wymiar religii, która uwikłana nadmiernie w struktury społeczne (bywa, że i polityczne), nie oferuje tego, czego potrzebuje jednostka w spluralizowanej współczesności.

Socjologiczna diagnoza nie pozbawiona także neutralnej świa-

topoglądowo krytyki, zostaje skonfrontowana z opisem interesującego zjawiska, jakie zwłaszcza w ostatnim czasie pojawia się w Kościele katolickim, mianowicie, z nową ewangelizacją (**piąty rozdział**) będącą nie tylko impulsywnie, dynamicznie i sprawczo konceptualizowanym oraz realizowanym zjawiskiem systemowo-indywidualistycznym, ale i swoistym nurtem ideowym. Janusz Mariański informuje i przypomina podstawowe uzasadnienia i definicje zjawiska, lecz także operacjonalizuje sposoby jego realizacji. Czyni to z pozycji mądrego, doświadczonego i wyposażonego w bogaty repertuar narzędzi badawczych naukowca, konkludując, iż „Nie ma prostych recept na reewangelizację Europy i całego świata” (s. 233), podobnie jak nie istnieją proste i wyczerpujące sposoby diagnozowania i wyjaśniania procesów sekularyzacyjnych, desekularyzacyjnych i nowej duchowości.

Wracając do wypowiedzi, jaką udzielił Roberto Cipriani podczas kongresu w Stresie, można by zastanawiać się, dlaczego problematyka religijna – zwłaszcza w kontekście procesów sekularyzacji i tych z przeciwnego bieguna – tak żywo interesuje współczesnych socjologów religii. Czy nie można zająć się czymś, co będzie nośne w wymiarze nowoczesności i w kontekście nowoczesnego wybrzmienia? Odpowiedź byłaby twierdząca, w przypadku gdyby uznać za jedynie interesujące tylko to, czego jeszcze nie było, i co jest efektem najnowocześniejszych przejawów cywilizacji i frapującego prawie wszystkich nowinkarstwa. „Problem” polega jednak na tym, że przedmiot zainteresowań profesora Janusza Mariańskiego jest materia ze szczególnie nowoczesnym jej ułożeniem i wybrzmiewaniem. Tak jak zjawiskiem religii zajmowali się klasycy socjologii (wspomnijmy choćby Maxa Webera czy Émile’a Durkheim’a), zajmować się nim mogą i powinni również współcześni badacze. Dlatego Janusz Mariański uczynił rzecz właściwą, pożądaną i może nawet niezbędną, by przyrzec się, kolejny raz, skomplikowanej i wielowymiarowej rzeczywistości religijnej, nie dając się wciągnąć w powierzchowną syntezę i w nieuzasadnioną generalizację tego, co bez uszczerbku dla uczciwości badawczej uczynić skrótowym i ogólnym się nie da.

Cieszy również fakt, że diagnoza socjologiczna, jaka pojawia się w książce, łączy w zgodnym współbrzmieniu również perspektywę teologiczną, duszpasterską, pastoralną, czy jeszcze inaczej – ewangelizacyjną. Liczne odniesienia do ważkich wypowiedzi w tej dziedzinie, również do oficjalnych i doktrynalnych wystąpień przedstawicieli Kościołów, zwłaszcza Kościoła katolickiego, czynią z tych analiz bogate źródło, poszerzające i pogłębiające wiedzę oraz wyznaczające kierunek działań dla aktywnie zaangażowanych w dzieło ewangelizacyjne (jeśli chcemy posłużyć się językiem teologiczno-pastoralnym). Prowadzony przez Autora socjologiczny dyskurs znajduje bowiem swoją ważną konkluzję, będącą przywołaniem fragmentu wypowiedzi Benedykta XVI, co jest potwierdzeniem ścisłej zgodności i współbrzmienia doczesnego (ziemskiego, dotykającego i obserwowalnego) wymiaru religijności, z tym, co wykracza poza czystą socjologiczną obserwację, i co stanowi transcendentny jej wymiar – życie teraźniejsze powiązane z życiem wiecznym (s. 245).

Zachęcam więc, by sięgnąć – bez oporu i z przekonaniem, że warto – po książkę *Sekularyzacja – desekularyzacja – nowa duchowość. Studium socjologiczne* Janusza Mariańskiego. Tym bardziej dlatego, iż sam Autor „jest wybitnym uczonym, powszechnie uznawanym za współtwórcę i niekwestionowany autorytet polskiej socjologii religii i moralności” (cytat z tekstu zamieszczonego na rewersie okładki). Ale i nie tylko dlatego, że ten wybitny socjolog religii przyzwyczaił nas do swojego wyrafinowanego warsztatu naukowego. Zachęcałbym do tego powodowany przekonaniem, że książka, która jest niniejszym recenzowana, stwarza sprzyjającą okazję, by się dowiedzieć, w jakim świecie żyjemy, i by także zdecydować, przebywając w nim, jak nie popełnić błędu marginalizacji znaczenia religii.

Religijność wpisana jest zarówno w indywidualną, jak i społeczną naturę człowieka, o czym przekonuje nie tylko Janusz Mariański, ale i inni wybitni badacze. Posłużmy się przykładową konstatacją amerykańskich uczonych, Rolanda Starka i Williama Simsa Bainbridge’a, którzy twierdzą: „Religia nie pojawiła się po raz pierwszy ani w

katedrach, ani w zaawansowanych kulturowo społeczeństwach. Mamy wyraźne dowody na to, że towarzyszyła ona ludziom od czasów prehistorycznych, że ujawniła się i rozwinęła wówczas, gdy ludzie wędrowali jeszcze w małych grupach w poszukiwaniu pożywienia, nie różniąc się w tym zbyt od innych dzikich zwierząt. Jeśli religia istniała w czasach, gdy społeczności ludzkie tworzyły grupy liczące od dwudziestu do pięćdziesięciu członków, których możliwości techniczne sprowadzały się do użycia kijów i zaostrzonych kamieni, to fundamentalne aspekty religii muszą należeć do absolutnie podstawowych potrzeb i zachowań człowieka”⁴.

Zatem, zaniechanie w kwestii czynnie realizowanych zainteresowań w odniesieniu do religii, byłoby nie tylko błędem, ale poważnym zaniedbaniem z racji odpowiedzialności za człowieka. By zatem błędu nie popełnić i zarazem uniknąć zaniedbania, oraz, aby nie szukać po omacku wątpliwej jakości „przewodników”, mamy na wyciągnięcie ręki publikację, będącą zarówno „encyklopedycznym” jak i pogłębionym refleksyjnie „instruktarzem-inwentarzem”, dotyczącym tego, *jak jest*, oraz tego, *jak powinno* wyglądać rozumienie istoty, definiującej siebie i rozumiejącej siebie, jako *homo religiosus*.

⁴ R. Stark, W.S. Bainbridge, *Zaangażowanie religijne – ogólny zarys teorii*, przeł. T. Kunz, [w:] *Socjologia religii. Antologia tekstów*, Wydanie III, poprawione i uzupełnione, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2012, s. 122.